

Mokosia
... wło-
dzimirski i Brzesciański

Stephanowski Cyprian: Zgromadzonych
wód pochwała we trzech rzekach to jest
Kazanie na pogrzebie Bakowieckiego
Władyka i t.d. (p. tit. devid.)
Kraków w druk. Andrz. Piotrkow-
czyka 1655





Congregentur aquæ, quæ sub cœlo sunt in locum vnum, & appareat arida. *Gen: 1.*

WOd ten czás/ kiedy sie raz ostátni ná tym żáłosnym Kátáfálku / w swoiey Diecezyey Biskup/ w swoiey Káthedrze Doktor/ á przy swoiey owczarni Pásterz / oczom wszystkiey Diecezyey / ták Włodzimirskiey/ iáko y Brestyáńskiey prezentuie/ oraz prerogátywy y doskonáłości Władyctwá swoiego strumienistemi oyczystemi zdobi/ y perfekcyonuie rzekámi.

Miedzy innemi zabáwámi / ktorymi sie Naywyższy Stworcá / szerokáći wprawdzie / ále prozna y niepoczesna świátá tego stworzywszy Cirkumferencya/ delektowáł/ rekreowáł/ sam sie w swoim Boskim Duchu vnászał nád wodámi: Spiritus Domini ferebatur super aquas; w krotce potym/ ná obrotnych Spherách niebieskich/ iásna słoneczna zápaliwszy pochodnia/ iął sie lustrácyey wod; á widząc miedzy nimi predka do zwady y niesnadzki okázya/ wydźiedźiczył ich/ wydźielił: Diuisit aquas ab aquis; wiec áby sobie tym bárdźiey obmyślonego nie zazdrośćiły szczęśćia/ linia miedzy nimi postánowił/ ktora my gornego iego mieszkánia Páwimentem/ á (ex communi appellatione) názywamy niebem. Fecit ergo Dominus firmamentum, quod vocauit cœlum. Coż sie potym dniá trzećiego stáło; kiedy iuż exheredytowáne wody/ w náznáczoney á práwie dźiedźiczney stały possessyey/ nátychmiast Bog Wszechmogacy onez wydźielone swoim wyrokiem Boskim/ znowu do kupy zgromadza/ Congregentur aquæ, quæ sub cœlo sunt in vnum locum. O moy miły Pánie/ á ná coż ták czesta vicissitudo y odmianá mieyscá tego; ná coż ich zgromadzasz/ y gesta w nich czynisz metamorphosim? Gen: 1.

phosim ? podobno tá sucha ziemiá gorąca do ćiebie przećiwko wodźie czyniłá instáncyą ? podobno sie dwáy Pánowie w iednym nie mogli ośiedźić gmáchu ? podobno coś rąk twoich Boskich derogowáłá robóćie ? podobno sie tá sucha ziemiá in suo ariditatis extremo pożytecznieysza y pozornieysza ludzkim mogłá pokázáć oczom ? Czemuż iey kazano ad idem ? *Vatablus* to mieysce vważa/y piekną ziemie y wody elementu produkuie vtarczke. Záraz po erdywizyey y wymierzeniu gránic/ sstáłá sie miedzy ziemią z iedney á wodą z drugiey strony de primatu contentia. Pretendowáłá ziemiá pierwszego mieyscá/szczycząc sie bydź wszystkich żyiących firmámentem/szczycząc sie bogátemi / ktore z siebie wydáie minierámi / szczycząc sie vćiesznemi owocámi/smákowitemi potráwámi/liquorámi/szczycząc sie/ iż ią Bog/iáko iáką rozumną vformowal kreáture/dawszy iey miekkość zá ćiálo/ konchy zá żylki/ zá krew strumienie/zá kośći kámienie/zá serce centrum/zá dusze wiátry z gor wybucháiące ; y co ia wiem / iákich nie liczyłá doskonáłośći. Wodá záś to wszystko w kásel kłádłá/ y tym swoie Primatus broniłá/zdobiłá/popieráłá kompetencyą/powiádáiąc : Dosyć mnie ná tym/że mie sobie Stworcá moy vpodobał/y iego Boską iestem vraczona/vczczona przytomnośćią/ konwersácyą/spolkowániem : y kiedy iedno nád drugim tryumfálney pretendowáło pálmy/Naywyższy Sedźiá rzecze : A wiere sie w iednym zgodźić nie możećie worze ? Nu : Non cognoscitur bonum nisi amissum. Niechayże sie wszystkie wod kátárákty w iedno zgromádzą mieysce/á ná ten czás doskonáłość oboygá wszystkiemu bedźie wiádoma świátu : Congregentur aquæ omnes, quæ sub cœlo sunt in locum vnum, & appareat arida.

Tá ktora sie záraz od początku świátá miedzy pomienionemi wczelá elementámi vtarczká / tá sie wiekow nászych w Domu Zacnych Koronnych Synow Jch Mśćiow PP. Mokośi Bákowieckich ponowiłá/pokázáłá/ záraz po rumaćiey pierwszego Rodźicá z onego roskosznego Ogrodu / Dar

Boży

Bożу ná świát wyplynął/trzy rzeki; boć ták y ten Herb náżywáią: iedná názwiſkiem *Don*, álbo *Tanais*: á po Moſkiewſku *Vhra*. Druga *Wolgá, Rha*, álbo *Edel*: á *Boriſtenes* trzećia: y iáko ſkoro bogáto Kroleſtwá Węgierſkie/Godzkie/Tátárſkie poczęli oblewáć/y ſwoią nápelniáć/náſyczáć obfitośćią; Bog Diuiſit aquas ab aquis: y linią miedzy nimi vſtánowiwſzy/tych rzek ná Kleynot/onym ná niebie/y ná ziemi ſławnym Káráſſom/ onym mowię Káráſſom/ktorych władzy/nie tylko ziemiá/ále ſie y ſámo vpokorzało niebo; onym odważnym Fránćiſzkom/Donatom/Rzeczpoſpolita Wenecka/y wſzyſtkie iey trzy Kroleſtwá/ſzcżeśliwie gubernuiącym/moderuiącym/vdźieliwſzy/pozwolił tychże rzek/y Oyczyznie náſzey; w ktorey kiedy niemiſz ſie pieczetuiacy Jch Mość PP. Mokośi Bákowieccy/z rodowitey ſwoiey Zacnośći/Cudzoziemſkiey nie poczęli vſtępowáć perfekcyey. Do tych rzek pozoru/y kſztałtu godnośći Duchowne/wyſokie Vrzędy Koronne zwabiáć poczęli/co ſie w Jáśnie Przewielebnym/nie tylko godney/ále y świętey pámięći J. M. X. Jozephie Mokośi Bákowieckim/Włodzimirſkim/y Breſtyáńſkim pokazáło Władyce: ktory Oyczyſtych Wod doſkonáłość/godnośćią ſwoią gdy ná świećie wſławiał/Bog przez Generałá ſwego/śmierć/ communi pœnalitate temporali, zgromádził te Rzeki/z płácu tey ziemie ſuchey/wielkiego Tetrárchę/Dynaſtę/Władykę Włodzimirſkiego/y Breſtyáńſkiego/ſprowádźiwſzy/y wźiąwſzy/ktory obfitemi doſkonáłośći ſwoich ſtrumieniámi: Quaſi Effrates adimplet ſenſum, quaſi Phiſon implet ſapientiam, quaſi Geon in die Vindemiæ, quaſi Tygris in die nouorum. Cerkiew Bożą/Oyczyznę/y Fámilią ſwoię zdobił/ádornował. Więc że non cognoſcitur bonum niſi amiſſum: iákowemi Oyczyſte Rzeki/ten ś. Pámięći Biſkup vperfekćionował/y ozdobił doſkonáłośćiámi; ia ſobie zá moiey máteryą ſtánowię mowy. Ná teráźnieyſzym Kazániu wyſtáwię wam: Zgromádzonych Wod pochwałę. Jedney tylko od zgromádzenia náſzego potrzebuię

 rzeczy:

rzeczy: áby zgromádzona teráźnieyßego wáßego zgromádzenia ádmiratywá/requialne° zmárlemu náßemu mogłá życzyć y áppretowáć dona. Wáße do niey áktumuluyćie/ y zgromadźćie słuchánia pilność/ ia rzecz moie zaczynam w Imię Páńskie.

Z Fundámentu Pismá Bożego/rzeká / y wodá káżdego człowieká mianuiącego. Aquæ multæ, populi multi.
Hebr: 9. Omnes sicut aqua dilabimur. Zgromádzonych wod po-
2.Reg:14. chwale / we trzech Herbowych rzekách/ *Dárem Bożym* vtytułowánych/przy ßczęśliwey wieku przepędzonego N. nie tylko godney/ále y świętey pámięći J. P. J. M. X. Jozephá Mokośi Bákowieckiego/Episkopá/ y Władyki Włodzimirskiego/ Brestyáńskiego / záśádzam pártycyey. W pierwßey rzece: stánowie iego zacne vrodzenie. W drugiey: lat iego młodych przepędzenie fortunne. A w trzećiey: doskonáłośći iego Duchownych/ wysoká godność.

Co do pierwßego : Rozmáite Politycy o Vrodzeniu Szláchecłiego Stanu formuią/y powiádáią dyßkursy. Rownáią ie iedni do złotá/ stosuią ie drudzy do niezwędłych Laurow/párágonuią rożni z drogiemi złotem ośádzonemi kámieńmi / y rożnie rożni: ále y ow nie zgorßą iego wystáwił equipárancyą / ktory powiedźiał: iż iáko Fizyczne człowieká vrodzenie/z tákowegoż còálescit compositum. Vrodzenie Szláchecłie/ ma ćiáło swoie od Filozophá wyrážone:
1. de Na- Nobile id est, quod ex bono prodit genere. To prawdźi-
tu: ani- wy y rodowity Szláchćic/ktory śię w Szláchecłim vrodźi
mal. c.1. Domu. Ma y duße to ćiáło vrodzenia Politycznego informuiącą/ktorą ieden z Politykow Cnotę názywa: Anima
Tolosá- Nobilitatis virtus est; hanc vbi deposueris, nihil remanet,
nus lib.4. nisi ignobile cadauer. Dußá to káżdego Szláchćicá dobrze
de Repu- vrodzonego / Cnotá; ná ktorey ieżeli ktoremu schodźi/by śię
bub. c.2. y w nazacnieyßym vrodźił Domie/nie żywym Szláchćicem/
n. 9. ále trupem śię tylko zwáć może. To do rzeczy stosuiąc moiey/ ták rzekę: Iż vrodzenie Fizyczne/ J. P. nie tylko godney/ále

y ś. p.

yś. P. J. M. X. Episkopá Włodzim: y Brzestyáń: w Domu
Jch Mm. PP. Bákowieckich / vrodzenia Politycznego nic
nieuchybiło. Vrodził się ten iuż zmárły Pan/politycznie/y w
Domu Szlácheckim/y duże z niego wziął Szláchecką/á iákoż
to: Bo w tym Domu Zacnym/rzeki Herbowne Jch Mm.
PP. Mokośi Bákowieckich / słynęły nie tylko Vrodzeniem
dobrym/ále y Cnotą/mogą się rownáć/á słusznie/z rzeką oną/
ktora w pułnocnych Kráiach Herokop miásto/bystremi swo-
iemi oblewa wodámi/ktora w swoim piászczystym łonie/twá-
rzy y postáci rozmáite / ludzkie/ kámienne / iákoby wyborną
rzemieslniczą ręką wyrobione/wykształtowáne/effigiowáne/
przechowywa. Mogą się mowię rownáć: bo w tych rzekách
znáyduiesz rytráty / konterfety / twárzy / onych Attylow /
Chanow Tátárskich/ ktory szczupłe swoiey słáwie Kráie bydż
rozumieiąc Tátárskie / przebywszy trzy wzwysz pomienione
rzeki/Pannoniæ, (niewiem iáko ią názwáć mam/ czy Pro-
wincyą/czy Krolestwem) potęgą swoią wszystkiemu świátu
iáwną/Słowiánow wyrugowawszy / obiął imperium, y ná
wiekuistą swoię / y swoich descendentow pámiątkę / trzy po-
mienione rzeki/ktore zdáły się mu naywiększe w nábyćie Kro-
lestwá facessere negotium , zá Herb y Kleynot swoiego so-
bie wziął pánowánia. W tych rzekách twárzy onych Ele-
mentow Krolow Godzkich/Ruszydow/ktorzy zá czásow Bo-
lesłáwá śmiáłego / Krzemienieckie Territorium z Ruskiey
wybili mocy / á tey go Oyczyznie/w ktorey teraz chwalebnie
kwitną/pánowániu oddáli; dla czego też krwi/y Descenden-
tom iego/wszystek Krzemieniecki horoscop, in feudum był
oddány. W tych rzekách widźieć twarz / onego wielkiego
Woiewody Wołyńskiego Wánko Mokośi/Feudatarij Cre-
menecen: ktory pierwszy w tym Domu zabobony pokinął/á
Kátolikiem został. W tych rzekách widźieć Konterfety/o-
nych Piotrow Mokośi / Stárostow Krzemienieckich/ Szy-
monow / Stárostow Zytomirskich / Alexándrow Horodni-
czych/Luckich/Komisárzow Záporowskich/Woyskich Wło-

dzimir-

dzimirſkich. Tych rzek ziednoczenie widzieć z Zacnemi Ich Mm. Deniſzkow/ Sobieſkich/ Falczenſkich / Látoſkich/ Ich Mm. Ochrymowiczow Domámi. Nie liczę tu/ áni wywodzę tych rzek złączenia z poblizſzemi ná Wołyniu Domámi/ iáko Ich Mm. PP. Podhorodynſkich/ Hulewiczow/ Koziłkow/ Bohowityczow/ ꝛc. ꝛc. bo zacne wáſze præſentes oſoby/ rzetelnieyſzy tey geneálogiey możećie vczynić wywod.

W tych rzekách widzieć rytrákty/ ádumbrowánych Michálow/ Iwánow/ Mokośi Bákowieckich; ktorzy oprocz tego / iż Oyczyźnie in ſago & toga Szláchecką konteſtowáli vſługę / ták wiele rázy Deputáckie Párlámentu Koronnego/ záśiadáiąc ſtołki / á przy tym / y zbroynego Rycerzá okryte ſprowadzáiąc ſquadrony/ y ſtáwiáiąc pułki/ ále y Cerkwi Bożey glebas aureas (iáko oná rzeká *Zenen* názwana/ ktora ſię ná nowym znáyduie świećie/ á pewnych czáſow aureas z śiebie wyrzuca glebas) Pierwſzy Rodzic / teráźnieyſzego náſzego zmárłego/ á drugi Rodziciel/ dziśieyſzego náſzego J. M. X. Archimándryty Zydyczynſkiego / podźiś dźień zá láſką Bożą/ zdrową y weſołą ſwoią konwerſácyą wſzyſtek Wołyń rekreuiącego / iáko roſkoſzne owoce z śiebie wydáli/ konſekrowáli. Ale dawno zeſzłych nie ruſzáiąc z grobow / Vrodzenia Politycznego SzláchecKiego wizerunk / doſyć wam pokázáć w pomienionym J. K. X. Benedykćie Mokośi Bákowieckim Archimándrycie / y w młodych Ich Mśćiách Synowcách iego / w ktorych Spes Patriæ kwitnie ; tych iáko żyiących wod perfekcyey / modeſtya zábránia mi pánegiryzowáć/ iákoż nie od rzeczy : boć dźiełá tego znácznego w Cerkwi Bożey Archimándryty / ktory to y Cerkwi Bożey / powinną dewocyą/ y Oyczyźnie wrodzony Káwálerſki geniuſz/ ná te wſzyſtkie Kozackie expedycye/ przećiwko rebelizuiącey grubey Czerni/ zgromádne do Obozu / ſwym własnym koſztem ſtawiáiąc orſzaki/ teſtifikował/ oświadczył/ długich potrzebuią volumina : to tylko rzekę : że ieżeliſz prawdźiwie Nobile eſt id, quod ex bono prodit genere : tedyć ſłuſznie ſię Ich Mm. prawdźiwą

názywáć

názywáć mogą Szláchtą / poniewaz te nobilitatem virtute korroborowáli / vtwierdźili / vmocnili ; Co śie y hæreditario iure w Jáśnie P. nie tylko godney / ále y ś. Pámięći J. M. X. Jozephie Mikośi Bákowieckim / Władyce Włodźimirskim / y Brestyáńskim / pokazáło : ktorego nam vrodzenia / Oyczyste reprezentuią rzeki / tym on pewnie decorem, á nie ruborem przyczynił. Ale ia te długą geneálogiey niebośzczykowskiey energią / y nárrátywe / Historykom / Stemmátystom / zostáwuie / przydáiąc iey / one pochwale mátki Alexándra Wielkiego : Sufficit te filium habuisse Alexandrum. Byś śie czym innym / Zacna Ich Mm. PP. Bákowieckich Fámilio / śczyćić nie miáłá / dosyć byś ozdoby / splendoru / pozoru miáłá / z Przewielebnego zmárłego Episcopá. Sufficit te ex linea tua Ioseph Mokosi Bakovviecki Episcopum Włodimirien: produxisse. ktory ták Fizycznego / iáko y politycznego Szláchecłiego swego Vrodzenia / w Oyczystych rzekách / godny reprezentowáł / wyráźił / rytrákt / konterfet / osobe. Y tá iest pierwśza wod zgromádzonych pochwałá ; Rzeká Szláchecłiego iego Vrodzenia ozdobiona.

Druga wod zgromádzonych doskonáłość / látá nam młode J. M. zmárłego prezentuie. Wiek iego młody słuśny z rzekámi / wodámi / bierze párágon : bo iáko rzeká niebespiecznych nurtow zostáie śiedliśczem / ták iuuentus & ventus, wśelkiey mniey przystoyney podlega boráśce / y znácznym tráći niebespieczeństwem. Nástępuią gorące / y nieumortyfikowáne pássye / vporne y nieugłaskáne śczęśćia / y rożnych kontrádykcyey wiátry / ktore vt turbo wiek młody / wiek złoty / dispergere mogą. Alec młodego wieku tego Zacnego iuż zmárłego Páná / nurtowna nic niepobłądźiłá rzeká / gdyż ták swoie ordynowáł látá / iż im boráśká máietnośći / żadnego żądáć nie mogłá ámároru : Ledwie mu licuit per ætatem, zároz swoy sposabiał do náuk áffekt / á ták sposabiał / iż go niczym nie vśpiel / niczym nie v rekreowáł / niczym nie vkontentowáł / nie vdelektowáł / tylko kśiążką : á co w nim wielkiego podźi-

podziwienia godna; te ſwoie náuki/ſtudia, ſwoie Luſus cum Muſis, łączył z boiáźnią Bożą/oraz ſię y náuk/y boiáźni Bożey ćwiczył; y kiedy mu przyſzło ſwoie Μόρφοσον Ιον στυρον, Εν τω ὀνομαλι τȣ̃ ϖαλιρὸς, κὰι του ἡου, κὰι τοῦ ἀγίου πνευματος Αμην Ισȣς poczynał; záwſze ab Ioue principium vznawał / y ordynował. Nápiſano o iednym młodym Pániećiu / że A prima ætate timorem Domini, pro Pædagogo habuit. ále ia ſłuſzney młodośći zmárłego náſzego przypiſzę; iż w ſwoich młodych látách/Inſpektorá/Pedágogá nie potrzebował/bo ſwoich náuk zá dyrektorá/Boiazn Bożą ſobie obrał/y nią ſwoie zdobił náuki.

Z ſzkoł wyſzedſzy/ y w nich Lauream otrzymawſzy/ vdał ſie do Nowicyatu wſzytkich koronnych ſynow/ ná Krolewſki dwor/Naiáśnieyſzego Páná świetey Pámieći Zygmunta III. O Boże iáko tám przyſtoyny ſwoy wiek prowádził. Rzeczećie mi: lat ſzeſnaśćie przy dworze ſtrawił/ á iákoż tám mogł wiek prowádźić przyſtoyny? iákoż ſie tám dobrych náuczyć obyczáiow / y poſtepkow? wżdyć to o dworze powiedziano/ że Fraus ſublimi regnat in aula, wżdyć to dwor deſcrybowano/że: Tot tibi venena, quot ingenia, tot pernicies, quot & ſpecies, quot colores, tot & dolores. wżdyć to dworſkim rádzono/ exeat aula, qui cupit eſſe pius: á ieżeli oſtátnie ſłowá amphibologicè chcećie interpretowáć; nie trudno tám y o tákich/ nápiſał o nich ieden z mitologow:

Iam vinoſa Hecuba, vinoſa Polixena virgo eſt.
Iam primuſq; ſenex, Aſtinaxq; bibit.

A nie dziw; gdyż tym ſwoie zwykli poſyłáć otium. Jákoż tedy tám przyſtoyny / y Szláchćicá godny mogł prowádzić żywot? gdźie wſzyſtko śliſko/ wſzedźie obłudy pełno / wſzedźie lodowáto? Ale powtárzam/ że y ná ták śliſkim mieyſcu/ ták ſwoie ordynował żyćie/ iż w nim bonæ odorem famæ záchował. Dochodźić tego ſtad/ że go Sekretarzem ná Dworze vczyniono; że potym Theſaurariatu Ziem Wołyńſkich vczczono. Dziwno wam iáko do tego przyſzedł? Dwá wam

ſekretá

ſekretá iego proćederu Dworſkiego obiáśnie:

Pierwßy / iż ták ſie ze wßytkimi obchodził Dworſkimi/ że chcąc ſie ſam oczom wßytkich w cnoty pokázáć bogátym / do ſwoiey ſobie przybrał integritatē morū comitywy/ inßych ſpołtowárzyßow ſwoichż cnot nie odzierał/ nie ßkálował/ nie obmawiał/ ále ſámą nátury ſwoiey dobroćią/ drogę ſobie do wßelkich doſkonáłośći vtorowawßy / o własney ſwoiey cnoty/ rośł koßćie. Pewnego czáſu w konwerſácyey ludzi o ſtánách ludzkich dißkuruiąc był oblubieniec niebieſki ; y kiedy miedzy innemi wotámi/ ná iego przyßło ſwoy prowádzić dißkurs : rzecze. Jać niewiem iáki ſie komu żyćia ná świećie podoba proceder, á tolim ia ták vrośł iáko rośćie ieden polny ná łące kwiateczek : Ego flos campi. Krotka y węzłowáta podoba ſię mnie oblubienicá N. reſolucya/ ále mi dziwno/ czemu rozliczne ogrodne pominął kwiećie/ y wzroſtu ſwoiego do tego nie przyrownał kwiećia/ ktore y mieyſcá pozorem/ y wdzięcznośći odorem / powabne może vkontentowáć oko : Cant: 1.
Powiem : tylko polnego z ogrodowym chćieyćie vważyć differencyą kwiećia. W ogrodźie kiedy ſię iáki pokaże kwiatek/ kiedy piękna wyraſta lilia/ kiedy ozdobne po kwáterách krzewią ſie tulipány/ nárciſſy/ ꝛc. ꝛc. ábo inne zapáchu wdzięcznego kwiatki/ záraz dziárdynier ábo ogrodnik z inſtrumentámi ogrodnemi chodźi / y Boże vchoway/ miedzy owemi Páńſkimi ziołkámi iákiemu/ proſtemu pokázáć ſie ziołku/ ábo drzewku/ ábo kwiatkowi/ ábo proſtey trawecżce/ zaraz wytnie/ wygrábi/ á in fasciculos pogromádźiwßy / ad comburendum deſtynuie; y ták ogrodne kwiećie/ áby ſámo rosło/ innych pozbawia ozdoby. Kwiát záś polny kiedy rośćie/ z innym kwiećiem promiſcuè rośćie/ może ſie podle niego y zielona wyśiedźieć trawecżká/ może ſie krzewić y proſte drzewecżko / może rozmáite ſádowić ziele/ iednym ſłowem/ żadnego kwiećia przyrodzoney nie pozbáwia ozdoby/ okolicznemu nic nie deroguie ßcześćiu. Táki właśnie był tego zacnego Dworzánina/ w życiu dworſkim progres. Kwiátem ieſt wßyſtká młodź przy

Dworze

Dworze Krolewskim bedąca/ á kwiátem Kośćiołá Bożego/ kwiátem oyczyzny/ kwiátem fámiliey; iednák nie iednákowo swoiego dworskiego żyćia progres ordynowáć zwykłá. Pá-ráią sie iedni cudzą sławą/ sztáluiąc / y źle / choć dobre vdá-iąc osoby. Prezumuią drudzy wiele o sobie/ y godnieyszych vrodzeniem y cnotą deprymuią/oko Páńskie záwisnym vdá-niem/ álienuią; podwodzą drudzy áby sie stanámi Ducho-wnemi opiekiwáli/ áby sie w Kośćielne particularitates wdawáli; owo zgołá są tákie kwiatki ogrodu Koronnego/ ktore supponuią/ iż pod pretextem dworskim/ do wszelkich im złych postepkow/ są otwárte wrotá/ y że pallium służby Kro-lewskiey/ largam im do wszego złego/ bliźniego deprymuią-cego/ dáie licencyą: Tácy że sie w prywatnym kocháią inte-resie/ y że sie cudzemi zásłániáią doskonáłośćiámi/ o cudzym kośćie rostąc/ są iáko ogrodne kwiećie. Lecz nie tákim ten nász iuż zmárły ná ten czás Dworzánin/ w swoim młodym wieku kwiátem/Szláchćicem sie vrodziwszy Polskim/ polnego kwie-ćia ná sie wzor przybierał. Nie pochlebstwem stárał sie przy-podobáć Pánu/ nie sztálował innych/ cudzych nie táxował obyczáiow/ w doskonáłość Duchownego stanu/ sromoczące-go/ y brámuiącego nie zákłádał sierpu/ ex musca elephan-tem, przed Páńskiemi nie stáwiał oczymá; ále iáko rzeká swo-im torem idźie/ y ná wstecz sie nie obráca/ ták y ten zácny ná ten czás dworski/ doskonálego y przystoynego żyćia swoiego pilnował progressu/ státkiem y integritate swoie młode zdo-biąc y pomnażáiąc látá.

Druga/ tym vchodził v Dworu/ dla czego też támże sze-snaśćie lat szcześliwie przepedził. Iż nikomu własnego nie zazdrośćił szcześćia/ ále sie swoią kontentował fortuną.

Pokazał Bog Nábuchodonozorowi we śnie / wysoką státue z czworákiey vformowáną máteryey/ ktora nie tylko krotką iego wszytkich Krolestw reprezentowálá trwáłość/ y predko vpadáiące sceptrá / ále y nie pochybną przy tym sáme-mu Krolowi/ y iego Páństwu ominowálá ruine. Nie po-

mogło

mogło nic Boskie wyniosłemu Pánu/ ktory y wspomnienia niegodźien/ á ia go iuż kilká rázy mienie / nápomnienie / y owszem w większą go wpráwiło pychę y nádętość. Kazał vlać iedne z szczerego złota státuą/ y przez swoich ogłośił/ y opowiedźiał generałow; áby ręką ludzką vformowánemu bałwánowi/ wszyscy Boski oddawáli/ wyrządzáli honor. Trzech było ná dworze onym młodźianow/ Krolewskich Páches/ ktorzy żadnym sobie nie dáli perswádowáć sposobem/ áby dla łáski Páńskiey/ legem Dei derelinquere mieli. Postrzegli tego inszy dworscy/ y nátychmiast po iednym się przed Krolem złożyli słowku. Postánowiłeś N. K. áby tá złota poszánowánia godna/ twoy reprezentuiąca obraz/ od wszytkich byłá vczczona státua/ á ci Żydowinowie viri Iudæi pohańcy/ contempserunt decretum tuum; y gdyby to ktorzy inni od boku twego áluntánáty Páńskiego nie żalby / gdyby nie fáworycy / vszłoby: gdyby nie słudzy twoi / á ieszcze pokoiowi/ mnieyszaby: ále quos constituisti super opera Babiloniæ, ktorymeś bok twoy Páński osádźił/ ktorym dałeś w moc Krolewskie prowentá/ ktorycheś práwie enutriuisti, ći pohańcy nie vsłucháli roskazánia twego; Páńskiey się twoiey sprzećiwiáli woli. Zgádnićież mi proszę/ skąd im tá zła przed Krolem przychodźiłá informácya? z nabożeństwá/ czy też pio ex zelo? *Theodoretus* powiádá. Propriam declarant inuidiam, Theodo.
& Regis accedunt iram. Nie owe ich to boláły zepsowáne práwá / nie owá inobedientia, nie owo nie vszánowánie státutu/ nie owe nie pokłony/ ále co? fortuná ktora ich byłá w Páńską wpráwiłá łáskę/ sromoina przećiw świętym młodźianom excytowáłá inuidią. Nie mogli ná nich tylko záwisnym/ pátrząc okiem/ y ták rádziby ich byli w łyszce vtopili wody. Co wszytko do moiey stosuiąc rzeczy/ śmiele rzekę; że nie iednego z dworskich zábolálá głowá / kiedy widźiał onego Pánicá młodego/ á iuż teráźnieyszego zmárłego nászego / státecznie rzeczy swe ordynuiącego w Páńskiey/ w Krolewskiey opływáiącego łásce. Kiedy widźiał/ że go w młodym wieku iego / nie tyl-

nie tylko sekretáruią/ále y Wołyńskich Kráiow vczczono Pod⹀
skárbstwem. Drugiby sobie miał zá fortunę/ y znáczną swo⹀
ich zasług nagrodę/ gdyby Pan co do niego publicè przemo⹀
wił/ ábo przy obecznośći innych/ co do vchá poszeptał. A coż
rzeczećie / kiedy temu iuż zmárłemu Pánu/ bespieczny był do
Krolewskiego ingres pokoiu? kiedy mu ták wiele Naiáśnieyż
śi Pánowie / nie tylko prywatnych/ ále y publicznych comit⹀
towáli negotia? śmiele rzekę/ że nie ieden mu zazdrośćił szczę⹀
śćia/ nie ieden ná to sarkał/ bolał. On śię iednák swoią kon⹀
tentował fortuną/ mogąc nie iednemu przed Máiestatem
Krolewskim zawiśnego (iáko mowią) przystáwić stołká; ni⹀
czyim śię nie parał żyćiem/ nikomu włásnego nie zazdrośćił
szczęśćia; y dla tegoż dworską żyiąc/ był wszytkim miły/ y dla
tego ták długi wiek/ ná dworze przeprowádził Krolewskim.

Wspomina Warro iednego Ziemiáninà/ że ktokolwiek
nań zdrowe obroćił oko/ záraz śię sstał Strábonem. Qui ad
eum ingressi sunt integris oculis, omnes sunt Strabi facti.
Strabum stárzy názywáli łáćinnicy tego/ kto śię w iákiey rze⹀
czy/ zoczywszy ią tylko/ mocno zákochał. Toż ia wyznam o
tym zacnym iuż zmárłym Pánu: że kiedy wiek swoy długi ná
dworze prowádził Krolewskim / Strábonem słusznie bydź
miał názwány/ bo wszytkich assystentow Krolewskich/ á mo⹀
wię virtuosorum krepował sercá/ wszytkich ná śię oczy obro⹀
ćił/ był vkontentowániem wszytkich. A máłoż to wod zgro⹀
mádzonych w wtorey rzece lat iego młodych/pokazána po⹀
chwałá?

Trzećia Rzeká zmárłego nászego/ ábo ráczey trzećia wod
zgromádzonych pochwałá / iest doskonáłośći stanu Ducho⹀
wnego perfekcya. Przypátrzywszy śię ten zacny Pan omyl⹀
nośći świátowey/ y onym Syrenom świátowym/ ktore gust
młodego do rospusty allicyowáć mogły/rozumiem/iż z nát⹀
chnienia / y ordynánsu Boskiego z Bernatem świętym wołá⹀
Bernard. iąc: ô munde immunde, omierźił sobie świát/ y áby śię spo⹀
sobniey przybieráiąc pilną czystego sercá dispozycyą od rzeczy
ziem⹀

ziemskich y świátowych odłączył/ vderzywszy wszytkie świátowe o ziemie expektátywy/ determinował się wklauzurze Zakonny żywot prowádzić; y ták Zakonnym sie pokory nákrył worem/ y Zakonnikiem zostáł. Ktoby sie był iego nagłey przypátrzył odmiánie/ á ono z Krolewskiego dworu/ do vbogiey cele/ z dostátkow/ do vbostwá/ z gornego ánimuszu/ do pokory/ z świetney splendecy y ápparencyey/ do posłuszeństwá spieszy; zádziwiwszy sie przyznáćby musiał/ iż hæc mutatio de terræ excelsi, przyznałby mu był ardentem Christi amorem, dla ktorego sie ták bárzo vniżył/ iż factus est quasi vnus ex nobis. Bog iednák Wszechmogący/ ktory y w Zakonách humilibus dat gratiam, y tego ktory sie humiliuè zwykł exáltowáć/ y ná nogi stáwiáć/ tym bárziey Naiásnieyszemu Máiestatowi Krolewskiemu/ owe iego do wiádomości podał humilitatem, ktory mu z łáski swey Páńskiey Zydyczyńską konserował Archimándryą. Tám iákim sie honoris Diuini pokazał zelatorem/ ieżeliż to prawdziwa/ że Regimen virum probat, támto mieysce święte niech sámo wyzna; iáko dilexit decorem domus Dei, iáko sie z tym odzywał / Zelus domus tuæ comedit me. Długo sie nie rozwodząc/ y skracáiącemu sie konformuiąc czásowi / iedno tylko memorandum, ktorem w druku wyczytał wspomnię. Ze ten zacny ná ten czás Opát: Bona illius monasterij, ab antecessoribus suis onerata, proprijs sumptibus recuperauit. A czemuż nie kto inszy tego dokazał/ tylko ten zacny Opát. Psal: 76. Psal: 25. Psal: 68

W iednym Powiećie Izráelskiego Krolestwá/ tráfił sie kasus/ że ták rzekę funestissimus. Puszczono niektorym Duchownym bogáte w ádministrácyą Archimándria/ Opáctwá/ Prebendy/ Prelatury; oni co: miásto tego coby byli Panem Christi ná vtuczenie Kośćiołá Bożeᵒ obracáć mieli/ wszystek sumpt/ prowent/ intratę/ ná páráśitow/ ná psy/ ná ogáry/ ná świecką ápparencyą / ná rozgárdiás obracáli; przybráli sobie świeckich swawolnikow/ ktorzy wszystkie Duchowne wziąwszy w sequestr obrzędy/ ná kontempt/ y wzgárdę hono-

 ru Bo-

ru Boſkiego/ poſpolu z Pány ſwoimi/ ná wſzelkie ſie roſpáſá-
Exod:30. wſzy y wyuzdawſzy niecnoty/ conculcauerunt ſancta Dei,
zwoiowáli Cmyntarz/ z profánowáli oltarze/ ſáme Páńſkę
Swiątnice/ ták złymi zeſromocili poſtępkámi/ iż ſię gorſzymi
nád ſáme pokazáli Pogány. Metropolitą był ná ten czás I-
zráelſkim on antiquus dierum Aáron Káplan/ ktory w ſze-
dziwości ſwoiey duchowney/ nie mogąc wymyślić roſpuście
hámulcá/ łzámi ſię tylko zálewał/ á ná ſwoie nárzekał nieſzczę-
ście/ że ná ták złe y ſwawolne nátráfił czáſy; tę wſzyſtkę Má-
ieſtatu Boſkiego przed ſwoię ſzedziwą ſtawiáiąc obliczność/
pukáło ſie práwie od żáłości ſerce ſtáruſzká onego: Iego
Metropoliey koádiutorowie/ colaterales, áſsiſtenci/ niewie-
dzieli co ztym rzec/ y owſzem iáko noctuæ wświátłości ſię do-
mácáć niemogli ſłońcá/ złe vczynki/ złego Duchowieńſtwá de-
fendowáli. Długo w odmęcie były rzeczy/ áż dopiero Bog
Wſzechmogący kommittował Moyżeſzowi/ áby w to weyź-
Exod:32. rzał; ktory ná ochotniká záwoławſzy: Si quis Domini eſt,
iungatur mecum, ná ſwawolnikow owych vderzył kupę/ że
żadnego z nich nogá nie vſzłá. Dla Bogá/ á czemuż to win-
dikowáć Sancta Dei, Moyżeſzowi zlecono? gdzież ſię podzie-
li oni meżni káwálerowie/ ktorzyby byli mogli z ſámemi wal-
czyć elementámi? gdzież oni odważni Phineeſſowie/ ktorzy
ſię przy Páńſkiey opponowáli łáſce? Więc kiedy z ręku Páń-
ſkich odbieráć mánnę / kiedy záżyć buon tempo, wſzyſcy
chćieli bydź pierwſzymi/ á kiedy Cerkwi Bożey rátowáć/ to
Abul: żadnego znich niewidáć. *Abulenſis* ná to mieyſce powiáda:
Iż Bog to náznáczył Moyżeſzowi/ áby ex tot malis iego o-
ſwobodził Swiątnicę/ á w złotey ią poſtáwił wolności. Toż
własnie w Archimándryey ſtáło ſie Zydyczyńſkiey. Pu-
ſzczono było te Prelátury w ádminiſtrácyą Duchownych; oni
bárziey Schiſmati addicti puſtoſzyli/ wniwecz obrácáli/ in
prædam patrimonium Chriſti podawáli. Sarkáli ná to
Superitendenci Vnitcy/ ále coż? iniquitati temporū konde-
ſcendowáć muśieli. Dopiero Bog Wſzechmogący wzbudził
Duchá

Duchá w Naiáśnieyſzym Máieſtáćie Krolewſkim / ktory te-
mu zacnemu iuż zmárłemu Zakonnikowi / iáko ſkoro Archi-
mándryą konferował pomienioną/ áż on záraz : Bona illius
Eccleſiæ, ab anteceſſoribus ſuis onerata, proprijs ſumpti-
bus recuperauit. Mogłbym rzec : A czemuż tych bona iego
ánteceſſorowie nie rekuperowáli ? czemuż iáko ie záwiedli op-
pignorowáli/ że nie rzekę álienowáli/ czemuż ich też nie oſwo-
bodźili ? ſzczegulnie to byłá ordynácya Boſka Przewielebne-
mu komittowáłá Bákowieckiemu. On ná tę Archimándryą
otrzymawſzy prezentę/ inweſtiturę / od Bogá był obdárzony
zelo ktory ſię niegdy w Hetmánie Bożym pokazał/ on ná-
tychmiaſt gorącym dobrá Cerkwie Bożey oſtał ſię zelántem /
y liberatorem.

Siedm lat ná Archimándryey przeżywſzy/ z Bożey y A-
poſtolſkiey łáſki / Włodzimirſkim / y Breſtyáńſkim zoſtał
Władyką. Tu mi ſię iuż ſzeroki do iego wychwalenia plác o-
twiera y pokázuie. Iáko ozdobę Cerkwi Bożey promowo-
wał/ iáko wiele árgenteryey przyczynił/ iáko ochędoſtwo Cer-
kwi Bożey/ w ſrebrze/ w złoćie/ w kunſztách wyśmienitych /
intus ſtrukturę Cerkiewną ádornuiących/ y w inſzym porząd-
ku ſwoy brało zá niego inkrement. Jedno przypomnię; że o-
świádczył y innym po ſobie náſtępuiącym Władykom/ do-
bre po ſobie zoſtáwił motiuum, áby dochody Cerkiewne/ y
ná Cerkiew Bożą/ y ná obronę/ ábo commune bonum, o-
bracáli oyczyżny/ kiedy przy tey Cerkwi ták wielką ſtrukturę/
ták známienitę præſidium y propugnaculum w tym ktory z
fundámentu wymurował Zameczku/ wſzyſtkiemu wyſtáwił
Wołyniowi. A kiedy to ſobie przypominam/ przypada mi
ná pámięć iedná Pſálmiſty Bożego konſiderácya.

Vważał Prorok Boży ſtan człowieká y godność iego/
vważał że omnia ſubiecit ſub pedibus eius, że go Wielko- Pſal : 8.
rządcą vczynił / y w iego diſpozycyą ſkrzydláſte ptáſzętá /
czworonogie źwierzętá/ ſkrzeliſte ryby puśćił/ á potym ſię tro-
chę reflektowawſzy/ rzecze : In imagine pertranſit homo. Pſal : 38.

Moy

Moy miły Pánie/ tożeś coś dziwnego známi poczynił. Dopieroś człowieká Pánem postánowił/ á záraz powiádaß/ iż to iego pánowánie/ w málowánym tylko przechodzi / y przemiiá obrázie. A ná coż go było wostátku y ták bárzo wyſtáwiáć/ ponieważ to chwałá iego w reprezentácyey w vmbrze/ w reperkuſiey ieſt vſtánowiona? Doktorowie świeći to vważáiąc mieyſce/ twierdzą: Iż wtym punkcie ſens vmieráiącego człowieká ieſt vtáiony; ále ia mam inßą konſiderácyą/ do náßey ſłużucą rzeczy. In imagine pertranſit homo. Przypátrzyliśćie ſię owym kotterfetom/ owym obrázom/ co nimi obiiáią śćiány? Námáluią ná iednym mieyſcu iákiego Walecznego Rycerzá/ zbroyno/ ſtráßnego/ ktory iáko iáki Pegázus/ dogánia nieprzyiaćielá w nim ſwoy oſtry topi ßefelin / w iego krwi ßáblę ſwoię moczy/ y mężnie nád nim tryumfuie/ ſwoiey dokázuie potęgi. Co rozumiećie ieżeli táki konterfet ludzki/ nie záſtánawia ádmirátywy? káżdy przechodzący rzecze: Day go Bogu odważnie ſtawá. Przydźieß ieno ná toż názáiutrz mieyſce; áż ći on Pan Serdyt/ poſtáremu y z dobytą ßáblą/ w ſwym kroku ſtoi/ á nieprzyiciel męſtwá iego ſię nie boi/ poſtáremu ſię z owego nierußa mieyſcá. Námáluią iákiego Páná ſtátecznego / pobożnego / ktory conſilium o wſpániáłym Kośćiołá iákiego/ ábo Mánáſtyru wyſtáwieniu czyni/ námáluią przed nim ták wiele ingenierow/ rzemieślnikow/ z ktorymi o tym tráktuie/ y oni go záraz diſzkurſámi buduią/ táką dimenſią/ táką ßerokość/ táką wyſokość/ okná / śćiány/ y wßyſtkę inną należytą ozdobę delineuiąc/ vkázuiąc; y ktoby to obaczył/ niepodobna áby nierzekł: Day go Bogu/ pobożny to iákiś człowiek/ co to nie myśli tylko ad pia ſwoię ſubſtáncyą erogowáć opera. Przydźże ieno znowu/ drugi raz/ ná toż mieyſce názáiutrz/ áżći owi ießcze dißkurſu nieſkonczyli/ y poſtáremu iák z oney rzeczy nic/ ták y niebędźie. Dawid widząc to/ iż śiłá ieſt tákich ná świećie/ ktorym Pan Bog dał dobre mienie/ doſtátki wielkie/ á że tylko in imagine Cerkwi Bożey czynią dobrze/ tylko nádźieią dobrego vczynku

vßy

vßy ludzkie karmią/ tylko delineuią/ tylko rozmierzáią/ tylko o budynkách dißkuruią/ á postáremu budynku nie widáć/ postáremu máteryey do murowánia nie gotuią/ postáremu nic nie robią/ mowi do Páná: O moy miły Pánie/ lepiey było ták wiele tey twoiey nie pozwaláć kreaturze/ ponieważ oná wßystkie swoie zamysły/ w iednym záwiera obrázie/ ponieważ to tylko vmbraticè dobrze czyni/ in imagine pertransit. Nie możemy tákiey imáginátywy/ tákiego cieniá/ tákiey vmbry/ tákiey obrázowey postáci nášemu J. P. nie tylko godney/ ále y świetey pámieci J. M. X. Jozefowi Mokośi Bákowieckiemu Włodzimirskiemu/ y Brystyáńskiemu przypisáć Episkopowi. Dał mu był Bog de rore cæli & de pinguedine terræ abundantiam, á on co ? to iego Boskie błogosłáwienstwo/ nie ná obraz/ ále ná rzetelną Cerkwi Bożey/ y oyczyzny obrácał ozdobe/ nie krakálá/ nie prokrástynowálá iego fántázya/ ále przez odwłoki/ nie in imagine, lecz verè & realiter ták obronny wymurowawßy Zameczek/ wystáwił w nim oraz y ozdobe y obrone. Ozdobe; boć y ztąd Cerkwi Bożey pozorna rośćie ápparentia: obrone/ ktorey lubobyśmy zámilczeć chćieli: Lapis de pariete clamabit. iż co tu iego reká pobożna spráwiłá/ sławá po wßystkim roznieśie świećie. Niechay ią sam depredykuie Wołyń/ ktory temi czásy z tego Zameczku znácznego doznał præsidium. Rok to iuż drugi iásne niebo toczy/ iáko Wołyńskie kráie/ chćiwy plonu depredowáł Tátárzyn/ ßáblą y ogniem pustoßył/ w proch obrácał; wywárł potęge koßá swoiego ná Włodzimierz insperatè, insperatè rzekę/ gdyżeśmy wßyscy tego malum odstyru wyglądali/ dla czego też straż vstáwiczna od styrnego wártowálá y pilnowálá gośćincá. A oni co ? z Polesia sie wyrznęli z tylu/ skąd sie nikt niespodziewał/ bá y owßem wßytkie tabory temi gośćincámi/ ktoremi Tátárowie przyßli/ vchodźili/ w miásto wpádli/ y swoim niespodźiánym Hálá Hálá/ ták wßystkim serce odięli/ że sie ták bez rozumu dobrowolnie w łyká dawáli; á iużby było wßystko z dymem do niebá poßło Gen: 27. Abacuc: 2.

 Miá-

Miásto/ gdyby byłá nie ßczegulna Boska dyspozycya/ prawie z niebá ná ten czás zesłáłá niebosßczykowskiego Brátá J. M. X. Benediktá Mokosi Bákowieckiego Archimándryte Zydyczyńskiego: actum esset o tobie Włodzimierzu. Ten swoich z ordynowawßy/ depreduiacych ordyncow ták meżnie repressit, ich wßystkie insulty/ irrupcye/ zgromił/ profligował/ bespieczeństwo zgánił/ iż wytrzymáć nie mogąc/ á durna horodká wołáiąc/ z miástá vstępowáć muśieli. Nie ieden ćie wtym rázie M. X. Archimándryto Serwatorem názwał/ ále y Klaßtor náß/ ktory twoim mocnym pośiłkiem wolen od depredácyey y ruiny/ zá łáską Bożą zostáł. Zkąd y tobie y temu J. P. J. M. X. Jozefowi Mokośi Bákowieckiemu/ Włádyce Włodzimirskiemu/ ktory te fortece wystáwił/ nieśmiertelna pámiątká y sławá.

Rzeczećie: to in temporalibus. A in spiritualibus záś/ iáko tym zgromádzonym wodom pochwałe gotował; Zbáwićiel náß/ Zywot opisuiąc Biskupi/ iáko swoią konwersácyą ad extra mieli sobie pochwałe iednáć/ w tych słowiech záwárł: Sic luceat lux vestra coram hominibus, vt videant
Matt: 5. opera vestra bona, & glorificent Patrem vestrum qui in cælis est. To táktey ia chce w nim pokázáć/ was testes appello MM. PP. Wołyniánie/ ktorzyśćie byli iego wiádomi konwersácyey. Wy wßystko Duchowieństwo Ruskie/ dayćie świádectwo temu zacnemu wáßemu Episkopowi/ iáko wam swoim dobrym świećił przykłádem / iáko konwersácyą pobożną. przykłádem nie náganionym/ konformował sie Páwłowi świetemu co powiedział: Sic nos existimet homo, vt
1.Cor: 4. ministros Christi, & dispensatores mysteriorum Dei. Jáko sie sam pilno z sobą prawie codźiennie ráchował/ co powinien niebu/ Cerkwi/ Oyczyźnie/ Fámiliey/ náostátek wßystkim sobie od Bogá powierzonym. Jáko Duchowieństwo swoie vmacniał/ konfortował/ in vnione S. Romanæ Ecclesiæ. Jáko w was honor Boski promowował/ defekty gánił/ karał y przestrzegał/ áby káżdy z was swoiey pilnował wokácyey. To

ey. To mu záwſze cordi było/ áby iáko od Stolice Apoſtolſkiey claues tey Cerkwi Bożey / y ſwoiego wziął Sákre Biſkupſtwá/ ták áby fidem teyże Stolicy inuiolatam dotrzymał. Náſtepowáły rożne okázye y tempora, ktorych Schiſmá gorę bráło/ á przećię on Ecclesiam extra quam salus non est, nigdy odſtąpić niechćiał/ ále owſzem in manu potenti, & brachio excelso, vnionem Ecclesiæ bronił/ defendował / do niey verbo, opere, consilio, exemplo innych wiodł/ pobudzał. Nie vchronili ſie Páſtoráłu iego Schiſmátycy/ktorych perſequitowáłći wprawdźie/ále cum bel garbo iáko mowią nie gwaltem/ (iáko Schiſmátycy vnitom czynią/) ále z wolná Páńſką powagą tráktował/accessorijs dulcibus állicyował. Psal: 138.

Grożił ſie y vſkarżał Bog Wſzechmogący przed Psálmiſtą ná Schiſmátykow/ y powiedźiał : Terázći ſię ná nich nie ſkwápiam/ ále będźie ten czás kiedy vt lutum platearum delebo eos, ták ich zgubie iáko błoto/ o ktore wiec ná vlicách po miáſtách nie trudno. A to co zá kárá ? kiedy ſię w iákim porządnym mieśćie błotem zágęſzczą vlice / zgromádzáią ſię do kupy/ słońce potym náſtąpi/ y ſwoimi ogniſtemi ták ie wyſuſzy promienmi/ że do źiemie przypada/ y ták zwolná z bruktem ie porowna/ á w iedne potym perzyne obroći. Ták właśnie ſobie nie tylko godney / ále y świętey pámięći ten J. P. Episcop W. y B. poſtępował. Błotem ſą w Kośćiele Bożym wſzyſcy Schiſmátycy / ktore to błoto ten czuyny Páſterz chcąc oſuſzyć / y ad vnionem S. Romanæ przywieść Ecclesiæ, wolno ſobie z nim nie nátarczywie poſtępował / pobożnośći ſwoiey świątobliwośćią discretiſſimè dissymuluiąc / iákoby aliquid aliud agendo, plugáſtwá wſzyſtkie obłędliwych vmiátał Schiſmátykow. Psal : 17.

Ztąd mu potym pochodźiło/że iednákowy áffekt miał ku Rzymſkiemu iáko y Greckiemu Kośćiołowi/ ktory nie tylko zá żywotá/ ále y przy śmierći konteſtował/ kiedy iálmużny nie tylko Cerkwiom Bożym/ ále y Kośćiołom náznáczył/ á nie ie-

dnemu Kośćiołowi/ nie iedney Cerkwi/ nie iednemu Klasztorowi/ nie iednemu Mánástyrowi odkazał wszystko. Lecz Lubelskie/ Włodzimierskie/ Brzeskie Kośćioły/ Cerkwie Boże tákże Lubelskie/ Włodzimierskie/ y inne pobliższe swoiey Dioecesiey/ Mánástery Zurowieckie swoią podzielił substáncyą. Explikował intencyą Zbáwićielá nászego Arcybiskup Medyolánski święty Ambroży wszystkim możnym/ kiedy im powiedział: Dominus non vult simul effundi opes, sed dispensari. Wola Boża táka iest/ ábyśmy nie oraz tego co mamy wysypáli/ lecz dobrze tym száfowáli dobrze dispensowáli. Ná tenże sens náćiągał wszystkich dobrze czyniących Krol Theodoricus/ ktory powiedział: Hoc sunt Regia dona, quod semina: sparsa in segetem coalescunt, in vnum coacta depereunt. Datki y owe Paniecc legácye/ inscrypcye/ fundusży/ są to właśnie ziárná pszeniczne/ ktore ieżeli po szerokiey będą rozrzucone roli/ to ślicznie wznidą/ ále ieżeli w kupę zgromádzone będą/ brzydko się zátechną. Oboie te náuke obserwował nász J. P. J. X. Episcop/ niechcąc czułą pilnośćią nábytych gubić skárbow/ ále sobie nimi nieskáżitelne miechy Sca-

Luc: 12. culos qui nunquam veterascunt gotuiąc/ nie iedno zgromádzenie/ nie iedno vkontentował mieysce/ á życząc sobie áby od wielu był zárátowány/ determinácyą Hieronimá świętego wzbudzony/ ktory powiáda: iż Impossibile est multorum preces non exaudiri, multiplikował sobie intercessores, wołáiąc y participes ich zostáwionych dobr czyniąc.

Táką doskonáłośćią żyćia y stanu Duchownego/ y te trzećią ozdobiwszy Rzekę/ y nią zgromádzonym wodom ziednawszy pochwałę/ oneż wáżey dziś prezentuie censurze. Tebym był y ia wam dálszym gotow obiáśnić diszkursem/ gdybym was w vprzykrzone niechćiał wprowádzić taedium. Przydam iednák że in fine motum velociorem te się zgromádzáiące pokázáły Rzeki. Albowiem gdy koniec żyćia iego nátárczywe boleśći nástępowáć widziáły/ iego doskonáłośći/ w ktore się z młodego ieszcze wpráwieł wieku/ tym chwalebnieysze świátu prezentowáły/ iego przymioty pokázáły go

przy śmierći własnym fenixem/ o ktorym to Náturálistowie twierdzą/ że gdy do stárośći przyidźie/ zbiera wonne rozmáite gáłązki/ y z nich sobie geste vformowawszy gniazdeczko/ w nim promieniem niebieskiey pochodnie podpalony/ wiek swoy kończy. Tákim go mowię Oyczystych Rzek przymioty fenixem pokazáły: ábowiem ten J. P. J. P. Episcop/ znáczną w wieku swoim szczęśliwym cnot świętych názbierawszy gromáde/ podług onego niebieskiego głosu: Beati qui in Domino moriuntur, w nich lat swoich/ szedźiwośćią przeplećionych chćiał dokonáć/ y dokończyć. Apoc:14.

Widźieć było przy onym iego łożu boleśći/ Chrześćiáńska pobożność/ widźieć duchowne nabożeństwo/ widźieć skruszone serce/ widźieć prawdźiwą zá grzechy żáłość/ ktorą áby był Bogu/ y w około stoiącym żáłosną oświádczył contrycyą/ naybárziey áffektował tego/ áby się w ták dáleką drogę przez Duchownego prowiántu/ przez potrzebnych Sákrámentow nie puszczał. Oculatus iest tego testis J. M. Oćiec Episcop Chelmski/ ktorego on o to vsilnie prośił/ áby mu z Bráterskiego áffektu ochotszey pilnośći/ do dispozycyey ná śmierć nie denegował. Swiádkiem ten Káplan/ przed ktorym dostáteczne Bogu vczynił vspráwiedliwienie. Swiádkiem są wszyscy ná ten czás præsentes będący/ przy ktorych obecznośći/ skáteczną swoie zá grzechy contestował żáłość. Kiedy innym z tym się świátem rozstánia przychodźi termin/ o iáki strách/ iákie strászliwe motus, iáko sprzykrzoną nudność/ iáko przerażáiące wydáią gemitus, iáko conturbati, & conterriti wszystkich odbiegáią zbiorow. Nie padł táki los ná zmárłego nászego/ nie tylko godney/ ále y Swiętey pámięći J. P. J. M. Oycá Jozefá Mokośi Bákowieckiego/ Episcopá Włodźimirskiego y Brestyáńskiego/ ktory lubo záłość przy śmierći oświádczył/ ále nie márnośći świátowych/ lecz iż czásu żyćia swego Bogá obráźił/ strachał się wprawdźie/ ále sądu Bożego/ nie śmierći iáko inni/ bo się tey nic nie obawiał/ y owszem codźienną tego doszedszy experyencyą/ iż śiele

iż śiele medykow piśáło de conseruanda valetudine, ále de euitanda morte żaden nic nie nápiśał/ tedy precz wszystkie od śiebie odćiął/ odrzućił lekárstwá/ á o sámey tylko duszy stáránie y pilność począł czynić. Nie mieszał śie ten Pásterz/ nie turbował/ y motus strásznych po sobie nie pokázował; drudzy y rozum trácą/ á ten zacny Władyká/ rozumu zdrowego y pámięći nic nie náruszywszy/ iáko iáka świecá iásna w złotym Kośćiołá Bożego lichtarzu postáwiona/ mile gásnął/ y od wszystkich odchodząc/wszystkich z baczeniem żegnał. Zegnał naprzod Oblubienicę swoię tę Cerkiew Bożą/ ktorey szczęśliwie prezydował/ ktorey swoie Pásterskie conatus, nabożne sacrificia y modlitwy przez ták wiele lat contestował/ á tey in signum gratitudinis znáczne legatum zostáwił. Zegnał y teraz przez mię ostátnie swoie iteruie vale, tobie M. X. Archymándryto Zydyczyński/ zostáwił ćię onerum lubo nie successionis, gdyż tego nie potrzebuieß exekutorem/ miłośćią ćię obowięzuiąc Bráterską/ y prosząc ábyś ná niego pámiętał/ ábyś iáko tu ná świećie żyiącemu Bráterską oświadczał miłość/ teyże áby y duszá iego po tobie doznáć mogłá: Zegnał y teraz przez mię to ponawia żegnánie y walediktcyą fámiliey swoiey/ wszystkim Ich MM. PP. Bákowieckim/ oddáiąc wam przez mię Oyczysty wász Kleynot/ trzy Rzeki/ czyste życiem iego nie zesromocone/ nie zeszpecone/ nie splugáwione/ ále owszem ozdobione/ vperfekcyonowáne/ vbogácone/ mowi do was ostátnie słowá: Vos amici mei miseremini mei. Ná dusze pámiętayćie moie. Zegna was wszystkich przyiaćioł y gośći/ á ćiebie szczegulnie J. P. M. X. Gábryelu Kolendá/ Archiepiscopie Połocki/ Coádiutorze Metropoliey Kijowskiey/ Władyko Mśćisławski. Archimándryto Bereźwiecki/ y Leszczyński/ Ciebie tákże szczegulnie J. P. M. O. Władyko Chełmski y Bełski/ á y ćiebie pożądány Władictwá tego successorze y nástępco præsentem máiąc J. P. M. X. Poćieiu Nominaćie Włodzimirskiego y Brestyáńskiego Episcopatu/ żegna y ostátnieć przez mię powiádá vale; dźiekuiąc wam wysokim

w Kościele Boż: Prálatō zá ten ktoryśćie mu y viuenti w myślách wáżych & morieti przy tey ostátniey vsłudze oświádczyli áffekt. Wszystkim wam do tey iego ostátniey zgromádzonym vsługi/ stáwia motiuum cogitandæ mortalitatis w Oyczystym swoim Kleynoćie/ we trzech Rzekách : Morimur & sicut aquæ dilabimur, iáko bystro płynące / ktorych pogonić trudno vpływáią Rzeki/ ták y my vpłyniemy wszyscy/ y iáko wodá w sucha wsiąkniemy ziemie : Przetoż dum tempus habemus stáraymy sie operari ea, czym byśmy sobie niebieskie mogli ziednáć/ y vprośić præmium. Ten J. P. J. M. Oćiec Włádyká Włodzimierski y Berestyáński/ ktory wam te ostátnią przezemnie czyni waledikcyą/ ieżeli in bono zá czásu żyćia swego deuiauit opere, iákoż to nie nowiná/ gdyż y święty nie iest przez wády: Septies in die cadit iustus, zá nim do iego Pátroná ktorego święte ná sobie nośił Jmie/ Oblubienicá Przeczystey Mátki Jozefá mowie Swiętego / ktorego Kośćioł święty Rymski feśt / y vroczystość dzisieyszego dniá celebruie / pospolitą wnieśmy prośbę / áby go on iáko suum clientem swoiey czystey zálećieł Oblubienicy/ áby mu æternam vprośiłá/ ktorey my mu życzymy / Requiem , Prou: 24.

A M E N.

